Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 56 Katowice, piątek 8-go marca 1929. Rok V

Wielki dzień w Genewie.

Genewa. (PAT.) Środowe posiedzenie Rady Ligi wywołało olbrzymie zainteresowanie kół politycznych, dziennikarskich i licznych rzesz publiczności w Genewie. Sale i korytarze gmachu Ligi Narodów były tak przepełnione, jak to zdarzało się dotychczas tylko w t. zw. wielkich dniach Ligi Narodów. Między przedstawicielami, zainteresowanymi obecna dyskusją był również przewodniczący genewskich kongresów mniejszościowych, dr. Wilfam (Słoweniec z Włoch).

Żądania Litwy odrzucone.

Na posiedzeniu poufnem, które poprzedziło posiedzenie publiczne, załatwiła Rada sprawozdanie komitetu prawników o wniosku Litwy, domagającym się natychmiastowego dopuszczenia delegata Litwy do udziału w debacie mniejszościowej. Zgodnie z wnioskiem komisji prawniczej żądanie Litwy zostało odrzucone.

Na posiedzeniu tem oświadczył przedstawiciel Rumunji Titulescu, poparty przez ministra spraw zagranicznych Polski Zaleskiego, że bez zgody państw, posiadających mniejszości, nie może nastąpić jakakolwiek zmiana ustalonej przez Radę Ligi procedury badania petycyj mniejszościowych, o ile petycje te wykraczają poza ramy istniejących traktatów mniejszościowych.

Przedstawiciel Litwy Zaunius oświadczył, że nie może zgodzić się na sprawozdanie. Mimo to sprawozdanie przyjęto.

Posiedzenie publiczne.

O godz. 11.40 rozpoczęło się posiedzenie publiczne. Przewodniczący Rady, Scialoja, zakomunikował zebranym decyzję poufnego posiedzenia Rady, w myśl której Rada rozstrzygnęła zasadniczo, że będzie omawiała problem mniejszości w dotychczasowym swoim składzie, bez dopuszczenia do udziału w obradach państw, które podpisały traktaty mniejszościowe.

Z kolei przy niezwykle silnym napływie publiczności oraz prasy, Rada przystąpiła do ogólnej dyskusji nad sprawą mniejszości. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa procedury załatwienia petycyj mniejszości, oraz gwarancja Ligi Narodów dla postanowień, dotyczących ochrony mniejszości. Ten ostatni punkt został zamieszczony na porządku dziennym na życzenie Niemiec.

Dandurand uzasadnia swój wniosek.

W związku z pierwszym punktem zabrał głos delegat kanadyjski Dandurand, uzasadniając znane już wnioski swoje co do poprawek w procedurze przy załatwianiu skarg mniejszościowych. W zwartej i krótkiej mowie Dandurand powtórzył argumenty, zawarte w jego memorjale i oświadczył w końcu, że poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności wobec Ligi Narodów skłoniły go do postawienia tych wniosków. Bezwątpienia Liga Narodów dokonała już wiele dobrego w dziedzinie zagadnień mniejszościowych. Milczenie i tajemniczość, która otacza obrady w kwestiach mniejszościowych, wywołuje jednak podejrzenie, że Liga nie spełnia swych obowiązków w pełnym zakresie. By uniknąć wszelkiego tuszowania i odebrać podstawy wszelkim obawom mniejszości, Kanada poświeciła specjalną uwagę temu zagadnieniu i zgłosiła swe wnioski. Minimum tego, czego mniejszości oczekują od Ligi Narodów, musi być takie, by wszyscy członkowie Rady mieli środki i sposoby, pozwalające im informować się o położeniu mniejszości w razie wpłynięcia skarg od odnośnych mniejszości.

Żądania min. Stresemanna.

Po przemówieniu Danduranda, które trwało zaledwie 12 minut, zabrał głos minister Stresemann, wygłaszając półgodzinne przemówienie zasadnicze. Na wstępie minister krytykował dotychczasowy tryb postanowień przy załatwianiu petycyj mniejszości. Pomiędzy teorją ochrony mniejszości, a wykonaniem w praktyce, istnieją — zdaniem ministra — częste znaczne różnice. Wszelakie tendencje asymilacyjne w stosunku do mniejszości muszą być zwalczane. Albowiem cały sens ochrony mniejszości polega na tem, że chodzi tu o trwałe prawo. Stresemann domagał się w swem przemówieniu ulepszenia formalnej procedury oraz badania i załatwiania petycyj, jakoteż dopuszczenia przedstawicieli zainteresowanych narodów do udziału w badaniu sprawy, w jaki sposób Liga Narodów mogłaby lepiej wypełniać swoje zobowiązania gwarancji w stosunku do mniejszości. Wreszcie minister domagał się wyjaśnienia całej zasadniczej strony w sprawie mniejszości.

W końcu swego przemówienia minister Stresemann wysunął następujące życzenia:

1. ulepszenia procedury formalnej przy załatwianiu petycyj mniejszościowych.

2. przyznania narodom zainteresowanym udziału w komisjach, załatwiających te petycje.

3. zbadania, w jaki sposób Liga Narodów ma uczynić zadość swoim obowiązkom udzielenia gwarancji w sprawie ochrony mniejszości narodowych.

W końcu żądał minister Stresemann wyjaśnienia zasadniczej strony t. zw. gwarancji Ligi.

Minister Stresemann podniósł, że zadania z tem związane są zbyt obszerne i zbyt doniosłe, aby w czasie obecnego posiedzenia Rady mogły zostać załatwione. Wobec tego jako najlepszy sposób zainicjonowania tych doniosłych spraw, wysunął min. Stresemann sprawę utworzenia specjalnej komisji studiów.

Przerwa w obradach.

Po przemówieniu ministra Stresemanna, które z powodu jego jasności i unikania ostrzejszych akcentów, wywarło silne wrażenie w kołach genewskich, posiedzenie Rady zostało odroczone do godz. 4 po poł.

Przemówienie min. Zaleskiego.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi które odbywało się również przy licznym udziale publiczności, prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawą mniejszości.

Minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Panie Przewodniczący, Panowie!

Zanim przystąpimy do dyskusji w sprawie propozycyj Danduranda i Stresemanna, chciałbym poddać pod rozwagę Rady kilka uwag przedwstępnych.

Jak Panowie wiedzą, procedura w formie obecnej nie jest bynajmniej przewidziana w traktatach mniejszościowych. Jest to procedura pozatraktatowa, opracowana w drodze uprzejmości w interesie mniejszości, dzięki życzliwej współpracy Rady i państw — sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych. Procedura ta została opracowana przez Radę w porozumieniu z państwami — sygnatrjuszami traktatów mniejszościowych, bez których zgody nie mogłaby i nie byłaby w stanie funkcjonować. Czy należy przypominać pozatem, że państwa-sygnatarjusze traktatów mniejszościowych wskazywały po wielekroć Radzie na niemożność zgodzenia się na jakiekolwiek zmiany obowiązującej obecnie procedury, która miałaby stworzyć nowe zobowiązania tylko dla państw-sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych?

Zważywszy, że myśl ogólna uregulowania zobowiązań mniejszościowych zdaje się napotykać na znaczne trudności, że z drugiej strony poglądy państw-sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych znane są, to rozpoczęta tu dyskusja, jeśli nie ma przybrać charakteru dyskusji akademickiej, winna mieć za przedmiot pytanie, czy wniosek Danduranda stwarza procedurę nową, mogącą zmienić istniejące zobowiązania, któremi obciążone są państwa-sygnatarjusze powyższych traktatów.

Zresztą, odczytując referat Komitetu Prawników, znajduję w nim potwierdzenie. „Komitet uważa, że pewne punkty tej propozycji (Danduranda) wykraczają poza ramy obecnych traktatów i deklaracyj o mniejszościach". W konsekwencji mam zaszczyt prosić Panów, by zechcieli zamianować sprawozdawcę, którvby wespół z dwoma kolegami z pośród nas, przestudjował te kwestje i przedstawił Radzie referat. Dlatego też ograniczam się do sformułowania wobec Panów tych krótkich uwag, powstrzymując się od omawiania sprawy mniejszości wogóle.

Że ochrona uprawnionych interesów mniejszości jest aktem szczytnej sprawiedliwości, o tem jesteśmy wszyscy głęboko przekonani. Wbrew niezliczonym trudnościom i bardzo poważnym powikłaniom, państwa, posiadające w swem łonie mniejszości, prowadzą niezmiennie dzieło pojednania i zgody. Nadto dały tego dowód najbardziej przekonywujący, przyjmując kilkakrotnie zmiany w procedurze, umożliwiające mniejszościom dogodniejsze i bardziej celowe stosowanie traktatów z r. 1919.

Jednak niech mi wolno będzie powiedzieć, że najlepszem sposobem przysłużenia się mniejszościom będzie nie żądanie dla nich przywilejów coraz to bardziej rozszerzonych i gwarancyj coraz to pełniejszych, ale wydobycie wszystkich korzyści z istniejącego stanu rzeczy, dokładając wszystkich starań, by zrealizować cele zasadnicze traktatów, t. zn. dać mniejszościom zadośćuczynienie uprawnione, zgodnie z interesami państw. Jeżeli pragniemy istotnie dobra mniejszości, to powinniśmy starać się dążyć wspólnie do celów użytecznych, praktycznych i wykonalnych.

Studjując poszczególne zagadnienia mniejszości, nie powinniśmy zapominać o uczuciach większości, bo jedynie w zgodzie z nią możemy dokonać dla mniejszości dzieła wydajnego i zbawiennego. Nieustanne interwencje, wywołane przez skargi mniej lub więcej uzasadnione, denerwują opinię publiczną, czyniąc niekiedy ją mniej przychylną dla rozstrzygnięcia, jakiego domaga się mniejszość sama. Rozgłos, który niektórzy chcieliby nadać badaniu pierwszej lepszej skardze mniejszości, mógłby niekiedy wywołać niepożądaną reakcję opinji publicznej i oddalić nas od głównego celu traktatów mniejszościowych, jakim jest zgoda i spokój pomiędzy poszczególnymi odłamami ludności.

Niechaj mi Panowie pozwolą na zakończenie uczynić jeszcze jedną uwagę. Wiem, że często krytykuje się obecny system. Ale sądzę, że krytykę tę należy przypisać faktowi, że w ogólności opinja dostrzega jedynie strony negatywne i nie zwraca uwagi na rozstrzygnięcia, których już dokonano. Poddając się wpływowi tej lub innej skargi, mniej lub więcej usprawiedliwionej, zapomina się, że liczba skarżących jest minimalna w stosunku do tych, którym system obecny nie daje powodu do skarg. Nie zapominajmy, Panowie, o wielkości dzieła dokonanego dotąd, nie dajmy się zahypnotyzować kilku szczegółami, godnymi krytyki. Zanim potępimy system obecny, porównajmy go z położeniem mniejszości przed wojną.

Oto, Panowie, względy, które kazały mi ograniczyć się w tej chwili do sformułowania propozycyj i które miałem zaszczyt Wam przedstawić.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej.)

Przegląd polityczny

Trudności w załatwieniu sprawy mniejszościowej.

Głównym tematem rozważań opinji europejskiej jest obecnie sprawa mniejszości, będąca na porządku dziennym obrad rady Ligi Narodów. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jakie trudności przedstawia jej załatwienie. Różnice poglądów między min. Stresemannem a Zaleskim są tak wielkie, że ich uzgodnienie wydaje się rzeczą niemożliwą. Prawdopodobnie rolę pośrednika odgrywać będzie Anglja, która jest jedynem państwem nie będącem bezpośrednio zainteresowaną w takiem, czy innem uregulowaniu tej sprawy. Natomiast wszystkie inne państwa mają u siebie mniejszości, każde więc z nich będzie sprzeciwiać się takiemu załatwieniu, które nie odpowiada jego interesom. Wobec tego nie jest wykluczone, że na obecnej sesji nie przyjdzie do żadnych rozstrzygnięć. Główna część narad będzie się toczyła w każdym razie za kulisami w poufnych naradach, aby światu nie dawać widowiska, że na terenie Ligi panuje niezgoda.

Skutki partyjnictwa w Niemczech.

Rokowania o rekonstrukcji koalicji rządowej w Rzeszy i Prusach znalazły swój epilog w audjencji kanclerza Müllera u prezydenta Hindenburga. Kanclerz Müller złożył prezydentowi sprawozdanie o przebiegu rokowań i zaproponował pozostawanie gabinetu na stanowisku bez żadnych zmian. Prezydent Hindenburg propozycję tę zaakceptował. Gabinet obecny więc, w którym socjaliści i demokraci reprezentowani są przez przedstawiciela oficjalnego, niemiecka partja ludowa przez ministrów Stresemanna i Curtiusa, którzy pozostawali w gabinecie bez oficjalnej akceptacji ze strony ich stronnictw i w którym centrum katolickie, po ustąpieniu min. Guerarda, wcale reprezentowane nie jest, zostaje na stanowisku, przynajmniej do chwili zakończenia rokowań reparacyjnych w Paryżu. Zbliżona do min. Stresemanna „Deutsche Allgemeine Ztg." komentuje ten fakt, jako odroczenie dymisji gabinetu aż do zakończenia rokowań paryskich, uważając obecny gabinet za najsłabszy ze wszystkich gabinetów dotychczasowych.

Prasa demokratyczna i socjalistyczna podnosi natomiast, że obecne załatwienie sytuacji jest nieuniknioną konsekwencję rozwydrzenia się partyjnictwa w Niemczech i zapowiada, że obecny gabinet starać się będzie o uzyskanie swego bytu w energicznem, sharmonizowanem wewnętrznie, prowadzeniu rządów w Niemczech.

Trąba wojenna.

Na łamach „Deutsche Allgemeine Ztg." ukazał się artykuł wybitnego posła niemiecko-narodowego, specjalisty od spraw wschodnich prof. Hoescha, wzywający ministra Stresemanna, aby na wszystkich odcinkach niemieckiej polityki zagranicznej przeszedł do ataku, a więc na gruncie genewskim w sprawie mniejszości, następnie w sprawie rozbrojenia oraz w kwestji artykułu 19 punktu Ligi Narodów.

Zdaniem prof. Hoescha Niemcy powinny rozwiązać problem mniejszości w sposób jak najbardziej zdecydowany i podjąć bezwzględną walkę wraz z temi państwami, które zajmują stanowisko zbliżone do niemieckiego.

O ile Liga Narodów nie stworzy norm oraz gwarancyj pokojowego załatwienia nieporozumień, to muszą w tych konfliktach decydować wojny.

Opróżnienie Nadrenji niebezpieczeństwem.

Na śniadaniu, wydanem przez stowarzyszenie studjów ekonomiczno-społecznych pod nazwą „Comite Duplex", generał Mordacq, b. szef gabinetu Clemenceau, później głównodowodzący wojskami okupacyjnemi w Nadrenji, wykazał niebezpieczeństwo zmiany gwarancyj wojskowych na zabezpieczenie finansowe przed r. 1933, oznaczonym jako termin w traktacie wersalskim.

W przemówieniu swem generał Mordacq powoływał się na niektórych pacyfistów niemieckich, którzy oświadczają kategorycznie, że natychmiastowa ewakuacja Nadrenji byłaby prawdziwem szaleństwem ze strony Francuzów i wielkiem niebezpieczeństwem dla Republiki niemieckiej i dla pokoju światowego. Gen. Mordacq zaznaczył w zakończeniu, że ewakuowanie obecnie Nadrenji, byłoby prawdziwem przestępstwem wobec Francji, zdradą jej sojuszników w centralnej Europie, przedewszystkiem Polaków.

Przemówienie gen. Mordacq przyjęte było gorącemi oklaskami obecnych, wśród których znajdowało się wielu parlamentarzystów i wyższych oficerów.

Walka bolszewików z religją.

Decyzją sowietu w Szenkursku gubernji archangielskiej zamkniętą została miejscowa cerkiew. Na jej miejsce powstać ma, jak głosi decyzja sowietów, w ciągu roku wielka elektrownia. Cerkiew w Wiatce przekształcona ma być natomiast na koszary.

Komisarjat Ludowy oświaty wydał instrukcje do organów podwładnych, nakazującą usuwanie ze stanowisk nauczycieli, odbywających praktyki religijne. Instrukcja ta wykonana być winna z całą ścisłością bez względu na to, czy religijność swą nauczyciel ogranicza do swego życia wewnętrznego, czy też propaguje na terenie szkoły.

Inteligencja rosyjska przeciwko rządowi.

Donoszą z Leningradu, iż w ciągu trzech dni ostatnich nastąpiło masowe wydalenie studentów. Ogółem usunięto z wyższych uczelni przeszło stu studentów. Urzędowy dziennik rosyjski „Prawda" twierdzi, iż zarządzenia te są odpowiedzią władz uniwersyteckich na coraz to bardziej zuchwałe ekscesy antysowieckich reakcyjnych grup studenckich, a nawet poszczególnych profesorów. Nietylko na zebraniach seminaryjnych, ale nawet na zebraniach publicznych studenci korzystając z pewnych, dotąd obowiązujących, przywilejów, występowali z niedopuszczalną krytyką władz sowieckich. Ponieważ objawy te przybierały coraz bardziej masowy charakter, władze wyższych uczelni w szczególności zaś uniwersytetu w Leningradzie w porozumieniu z komisarjatem ludowym oświaty, dokonały masowych wydaleń.

Konkordat z Włochami a zagadnienie mniejszości narodowych.

Konkordat z Włochami, podobnie jak inne nowoczesne konkordaty, zawiera postanowienia ochronne, dotyczące języka ojczystego w pracy duszpasterskiej. Postanowienia te uwzględniają potrzeby niemieckiej i słoweńskiej mniejszości narodowych w nowych prowincjach państwa włoskiego.

Tajemnica dokumentu wojskowego.

Sprawa tajnych dokumentów wojskowych, w których przewidziana jest wspólna działalność wojsk francuskich i belgijskich na wypadek wojny, wikła się coraz bardziej. Rząd belgijski zaprzeczył istnieniu takiej umowy i zaaresztował osobnika, nazwiskiem Frank Heine, który przyznał się do sfałszowania dokumentu. Pomimo tego dziennik holenderski, który ogłosił ów dokument, „Utrechter Dagblad" oświadcza, że żaden z członków redakcji, ani też administracji nie pozostaje w żadnej styczności z osobnikiem, który aresztowany został pod zarzutem fałszowania dokumentów. „Amsterdamsche Courant" publikuje oświadczenie, znanego holenderskiego przemysłowca Bouingena, który stwierdza, że nabył swego czasu dokument ten, zawierający tajny układ belgijsko-francuski. Dokument ten jest w jego posiadaniu i gotów jest go pokazać osobom wiarogodnym, aby stwierdzić prawdziwość i autentyczność publikacji utrechckiej.

Sprawa pozostaje zatem nadal niewyjaśnioną.

Kłopoty socjalistów angielskich.

„Matin" donosi z Londynu, iż partja pracy nie zdołała zgromadzić funduszu 100 tys. funt. szt., które chciała posiadać do swojej dyspozycji dla kampanji wyborczej. Podobno Mac Donald i oraz przywódcy partji liczą, że Mosley oraz kilku innych bogatych członków partji uzupełni ten fundusz znacznemi ofiarami.

Pokazuje się, że także w Anglji nie można przeprowadzać wyborów tylko zapomocą haseł ideowych, lecz trzeba na to pieniędzy!

Rząd miljonerów.

Jak donosiliśmy, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Hoover wprowadzony został uroczyście na swój urząd w poniedziałek. Olbrzymie tłumy publiczności zgromadziły się przed gmachem parlamentu, gdzie odbyła się uroczysta ceremonja w obecności ustępującego prezydenta Coolidga. Na trybunie przed gmachem Hoover złożył przepisaną przysięgę i wygłosił przemowę. Ustępujący prezydent wraz z żoną nie wrócił już do rezydencji, lecz wprost pojechał na stację kolejową, by udać się do stanu Massachusets, gdzie zamierza narazie osiąść. Nowy prezydent wraz z żoną pojechali w uroczystym orszaku do Białego Domu, w którym odbył się wieczorem wielki bal.

Nowy rząd Hoovera jest bardzo oryginalny i mógłby być śmiało nazwany gabinetem miljonerów. Minister skarbu, Mellon jest trzecim z rzędu najbogatszym Amerykaninem. Wszyscy inni ministrowie są również miljonerami, a sam Hoover też nie należy do najuboższych. Ale z wyjątkiem Mellona żaden z ministrów nie jest wybitniejszą indywidualnością. Zdaje się, że Hoover dobrał sobie umyślnie ludzi, którymi będzie dyrygował.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

50) —o— (Ciąg dalszy).

Po godzinie Barcz poklepał Szabelskiego po ramieniu.

— Czasami wierzę w intuicję. W tym wypadku nie zawiodła mnie, bo to naprawdę Czerwiński jechał tą taksówką.

— Nie do uwierzenia! Gratuluję sukcesu.

— Dotychczas tylko połowiczny. Ale sprawa jest dużej wagi. Ja to panu zaraz wyjaśnię i mam nadzieję, że zrobi pan wszystko, co leży w pańskiej mocy, żeby mi ułatwić zadanie. Oczekuję nawet osobistej pomocy pana.

Oba mężczyźni odeszli na bok i zaczęli szeptać. Konferencja trwała z pół godzny, a w wyniku jej oświadczył Szabelski, że jedzie z Barczem i Sikorskim do Katowic samochodem. W drugim samochodzie wyjechało za nimi czterech wywiadowców, najtęższych z całej brygady śledczej.

W Katowicach skręcili odrazu na Marjacką, zatrzymując się przed hotelem Savoy. Była pora obiadowa, więc wstąpili do restauracji hotelowej. W zacisznym gabinecie zasunęli portjery i omawiali szczegółowo plan działania.

W trakcie przyciszonej rozmowy portjera rozsunęła się i w otworze ukazała się jowialna twarz znanego na katowickim bruku korespondenta największego pisma stołecznego, Nartowskiego. Bystre oczy, uzbrojone w duże szkła w rogowej oprawie, ogarnęły szybko zebranych. Nagła cisza mówiła do niego więcej, niżby spiskowcy chcieli powiedzieć.

— Dzień dobry panu, panie Barcz! Oho, coś ważnego się dzieje, gdy Katowice pan ogląda. Powiedzcież mi, nie pisnę ani słówka, żeby wam nie zepsuć roboty, ale zato, gdy skończycie, pierwszy będę trąbił do Warszawy.

Barcz śmiał się i przeprosiwszy towarzyszy, wyszedł do Nartowskiego. Zasiedli przy osobnym stole i Barcz pokrótce opowiedział całą historję Czerwińskiego, oczywiście zamilczając pewne szczegóły.

Nartowski słuchał chciwie, a gdy Barcz skończył, odezwał się:

— Panie, ja tu na Górnym Śląsku znam każdą dziurę i prawie wszystkich ludzi. Kto, jak kto, ale ja mogę panu wiele pomóc w poszukiwaniach. Niech mi pan opisze jak wygląda ten zbrodniarz, a poświęcę cały mój czas na wytropienie ptaszka.

Wyciągnął z kieszeni chustkę i, powąchawszy ją, podsunął Barczowi pod nos.

— Prawda, śliczny zapach — a potem otarł nieułosiona czaszkę.

Barcz opisał Czewińskiego. Umówili się, że późnym wieczorem spotkają się w tym samym lokalu, poczem Barcz wrócił do gabinetu, gdzie towarzysze czekali na niego z niecierpliwością.

Ponieważ Barcz dowiedział się, że Czerwiński wyszedł z hotelu przed kilku godzinami, zostawił tu jednego człowieka, polecając Szabelskiemu misję porozumienia się z miejscową komendą policji. Dwóch ludzi wysłał Barcz zaraz na dworzec kolejowy, Sikorskiego poprosił, żeby usiadł przy oknie w kawiarni Monopol naprzeciw dworca kolejowego, sam zaś wyszedł na miasto z trzecim.

Przechodząc ulicą Pocztową, spojrzał Barcz odruchowo w stronę ulicy Młyńskiej i naraz przyszło mu do głowy, żeby jego towarzysz poszedł tą ulicą, podczas gdy on sam pójdzie do rynku i skręci w ulicę Trzeciego Maja. Mieli się spotkać na placu Wolności.

Gdy Barcz doszedł do punktu zbornego, wywiadowcy nie było tam jeszcze, więc obszedł kilkakrotnie plac dokoła, zaczynając się coraz więcej niecierpliwić.

Upłynęło jednak półgodziny, potem godzina, a wywiadowcy nie było widać. Barcz spoglądał co chwila na zegarek, wreszcie ruszył ku ulicy Młyńskiej. Przeszedł ją w całej długości, rozmyślając coby się stać mogło. Przeważała myśl, że wywiadowca musiał się natknąć na poszukiwanego zbrodniarza i poszedł jego śladem.

— Nie ma co, trzeba iść do hotelu i czekać, czy nie zadzwoni do mnie, albo w inny sposób da znać o sobie.

Wrócił więc do Savoyu i winszował sobie pomysłu, bo ledwie wszedł do westybulu, posłyszał głos portjera:

— Proszę zaczekać, właśnie przyszedł. Zaraz poproszę do telefonu — poczem zwrócił się do Barcza:

— Proszę pana do aparatu.

— Hallo Tak, tu ja. Skąd, z Knurowa? Aha. Świetnie. Proszę z oka nie spuszczać. Będziemy najdalej za godzinę.

Nie tracąc czasu, poszedł do drugiej kabiny telefonicznej i rozmówił się z Szabelskim, który jeszcze nie wyszedł z komendy policji. Następnie wsiadł do oczekującego przed hotelem samochodu i podjechał na róg ulicy Mieleckiego, poczem pieszo do Monopolu, gdzie wywołał Sikorskiego i obaj wstąpili na dworzec celem zabrania dwóch wywiadowców. Tymczasem samochód podjechał na ulicę Marszałka Piłsudskiego i zatrzymał się przed teatrem, gdzie wszyscy czterej wsiedli, każąc się wieźć przed komendę policji przy ulicy Zielonej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki dzień w Genewie.

Chamberlain o mniejszościach.

Po mowie ministra Zaleskiego przemówił krótko przedstawiciel Rumunji, Titulescu, poczem godzinną mowę wygłosił angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain.

Oświadczył on, że miał wielokrotnie okazję brać udział w pracach Komitetu trzech, i podkreślił, że komitet ten pracował z myślą najdokładniejszego zaznajomienia się ze sprawą, korzystając ze wszystkich źródeł informacyjnych. Komitet zawsze starał się wprowadzać uspokojenie i spowodować bezpośrednie załatwienie sprawy między rządem a daną mniejszością.

Niepodobne jest wszystkich zadowolnić — zaznaczył Chamberlain. — Pomimo tego, jednak działalność Komitetu trzech dała wydatne rezultaty.

W dalszym ciągu Chamberlain wypowiedział się przeciwko ogłaszaniu petycyj, jak również treści obrad komitetu. Mówca twierdzi, że jawność prac komitetu zaszkodziłaby osiągnięciu celu, którym jest doprowadzenie do harmonijnego współżycia obywateli jednego państwa. Następnie nawiązując do uwagi Stresemanna, że naniema nic wiecznego w stosunkach międzynarodowych, podkreślił energicznie, że ta aluzja do rewizji traktatu, o którym mowa w art. 19 paktu jest tutaj przy okazji debaty nad sprawami mniejszościowemi najzupełniej nie na miejscu i może tylko wprowadzić zamęt.

Starcie Stresemanna z Chamberlainem.

Następnie przemawiał Procope, poczem zabrał głos jeszcze raz min. Stresemann. Odpowiedział mu Chamberlain, podkreślając, że ochrona udzielona mniejszościom, jest przywilejem, nadanym tym mniejszościom za cenę ich lojalnej współpracy z państwem. Chamberlain podkreślił raz jeszcze, że opieka ta może być udziałem tylko tych, którzy, żądając jej, mają czyste ręce, jako lojalni obywatele państwa, do którego należą.

Przemówienie Brianda.

Po tym pojedynku słownym między Chamberlainem, a Stresemannem, zabrał głos Briand. Oświadczył on, że głównym obowiązkiem Ligi jest czuwanie, aby suwerenność wszystkich państw była respektowana. Liga nie może się przyczyniać do podniecania namiętności i zachęcania mniejszości do występowania przeciwko własnemu państwu. Głównie chodzi o to, aby mniejszości mogły swe życie zharmonizować z życiem państwa i nie zerkały zagranicę. Liga nie może być narzędziem do podkopywania prawa i autorytetu państw.

Nikt nie chce odebrać mniejszościom ich języka, obyczajów i wyznania, ale muszą one przystosować się do potrzeb państwa i z niem się sharmonizować, co można nazwać pewnym rodzajem asymilacji. Mniejszości powinny przedewszystkiem w domu porozumieć się ze swym rządem.

Briand sprzeciwia się przekształceniu komitetu trzech w stałą komisję, któraby odgrywała rolę jakiegoś trybunału i wydawała wyroki przeciwko rządowi, oskarżonemu przez mniejszość. Taki stan rzeczy stałby się katastrofą dla pokoju świata i Ligi Nar.

Koniec dyskusji i wniosk.

Dyskusja w Radzie Ligi zakończyła się o godz. 7.15. Zabierał głos jeszcze delegat kanadyjski Dandurand.

Delegat japoński otrzymał polecenie opracowania i przedłożenia radzie na plenarnem posiedzeniu czwartkowem, które rozpocznie się o godz. 11.30. projektu rezolucji, zawierającej wnioski w sprawie składu, proponowanego przez min. Chamberlaina, Komitetu Sprawozdawców. Delegat Adatci wyraził swą zgodę na przygotowanie propozycyj co do dalszych losów wniosków Danduranda. Tekst propozycyj będzie prawdopodobnie propozycją kompromisową między żądaniem min. Stresemanna powołania do życia wielkiej komisji studjów przy udziale szeregu państw, a propozycją Polski, załatwienia wniosku Danduranda przez komitet, wyłoniony przez Radę.

Obrady senatu nad budżetem.

Warszawa. (PAT.) Senat w dalszym ciągu obradował nad budżetem. Senator Kulerski (Piast) wspomniał o prześladowaniu Polaków w czasie niewoli i zaznaczając, że członek tego stronnictwa, które najbardziej nas gnębiło — Stresemann — dziś chce pouczać nas, jak się mamy ustosunkować do mniejszości narodowej. Mówca ma nadzieję, że polscy przedstawiciele w Genewie dadzą mu należytą odprawę. Senator Kulerski krytykuje stosunki polityczne, istniejące w Polsce i oświadcza, że metody Rządu uniemożliwiają mu głosowanie nad budżetem.

Senator Perzyński (B. B.) polemizuje z szeregiem mówców i wykazuje, że w projekcie B. B. prezydent Rzeczypospolitej dostaje tylko te upoważnienia, które pozwalają poskromić samowolę posłów. Mówiąc o sprawie urzędniczej mówca zaznacza, że przedstawiciele B. B. nie mogą obiecywać takich podwyżek, które im nieustannie przyrzekały inne stronnictwa w dyskusji ogólnej, a z któremi się cofały, gdy przychodziło do głosowania nad budżetem.

Senator Kamieniecki (B. B.) porusza specjalnie sprawy narodowościowe i zaznacza, że klub rządowy rozumie i docenia zagadnienie narodowościowe w całej pełni i będzie zmierzał do tego, aby umożliwić i zorganizować współżycie narodów, zamieszkałych pod wspólnym dachem jednej Rzeczypospolitej.

Calonder w Genewie.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że prezydent komisji mieszanej Calonder, który w ubiegłym tygodniu rozpoczął swój zwykły wiosenny urlop, przybył wczoraj do Genewy.

Rozprzężenie w parlamencie i rządzie niemieckim.

Berlin. Niedojście wielkiej koalicji rządowej do skutku postawiło rząd przed pytaniem, co robić dalej. W grę wchodziły następujące możliwości: 1) rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, 2) pozostanie obecnego rządu jako pozapartyjnego, skazanego na szukanie większości od wypadku, 3) zrobienie przez prezydenta Hindenburga użytku z artykułu 48 konstytucji weimarskiej tj. rządzenie po dyktatorsku, bez parlamentu. Pierwsza ewentualność okazała się niepraktyczną, gdyż nie można było przypuścić aby nowe wybory zmieniły cokolwiek w układzie stronnictw. Trzecia ewentualność była groźną, gdyż wobec znanych skłonności prawicowych Hindenburga groziło niebezpieczeństwo, że powoła do steru rząd prawicowy i wymieniano już nawet przywódcę nacjonalistów Hugenberga jako kanclerza dyktatorskiego rządu.

Wobec tego niebezpieczeństwa kanclerz Mueller zdecydował się na drugą ewentualność tj. na pozostanie obecnego rządu bez wiązania go zawisłością od partyj z celem przeprowadzenia w parlamencie przedłożeń rządowych zapomocą takiej większości, która da się uzyskać. Hindenburg zgodził się na taką propozycję i wobec tego rząd Muellera pozostaje dalej w swej politycznej niemocy.

Pogłoski o ustąpieniu Stresemanna.

Berlin. W związku z tymczasowem załatwieniem przesilenia rządowego krążą pogłoski o ustąpieniu Stresemanna ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Stresemann jest rozgoryczony klęską, jaką poniósł we własnem stronnictwie, gdzie wpływy wielkich przemysłowców wzięły górę i uniemożliwiły porozumienie co do utworzenia koalicji rządowej. Wprawdzie mówią, dymisja Stresemanna w tej chwili nie jest aktualną, gdyż nie może teraz się usunąć z powodu obrad rzeczoznawców reparacyjnych i Ligi Narodów, w każdym jednak razie sądzą, że nie przetrzyma lata na swem obecnem stanowisku.

Rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

Berlin. (PAT.) W ciągu dnia w różnych dzielnicach miasta doszło do poważnych starć między demonstrującymi bezrobotnymi a policją. Policja w wielu wypadkach musiała użyć pałek gumowych.

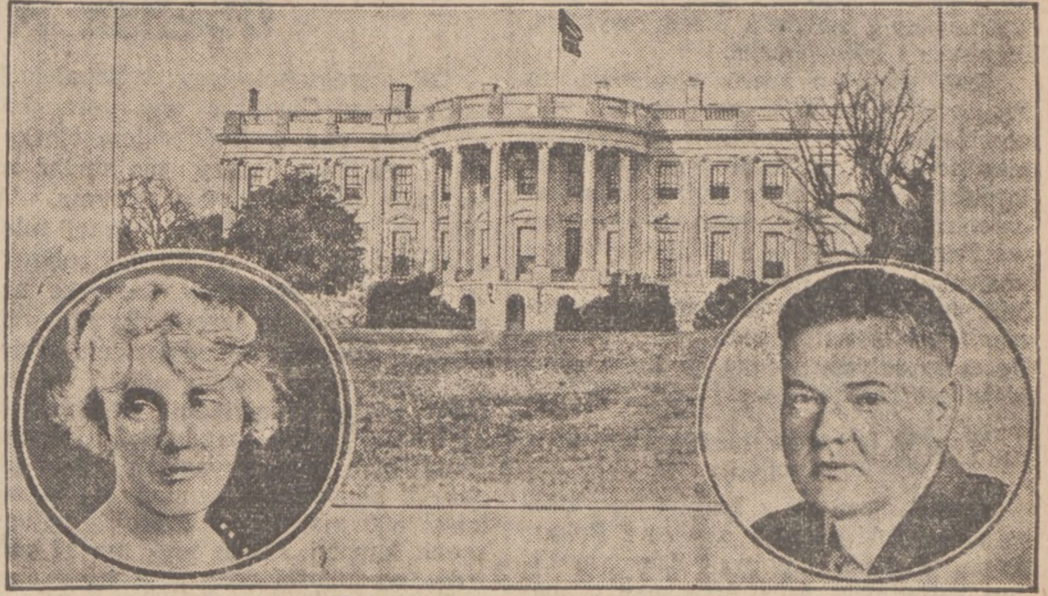
Ofenzywa powstańców w Meksyku.

Nowy Jork. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z północnych okręgów Meksyku, przywódca powstańców generał Francisko Manzo, miał rozpocząć ofenzywę wzdłuż zachodniego wybrzeża Oceanu, posuwając się od strony Nawoja i Sonory. Wojska rządowe usiłują powstrzymać jego napór do chwili nadejścia posiłków. Rząd planuje — jak się zdaje — wyparcie powstańców z Vera Cruz, celem owładnięcia portem. Tam byłoby możliwe dostarczenie rezerw, broni i amunicji. Rząd utrzymuje narazie wszelkie poważniejsze operacje w kierunku północnym, gdzie oddziały powstańcze są liczne i dobrze uzbrojone, do czasu zatamowania powstańców w innych miejscowościach.

Groźba nowej wojny domowej w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, że naprężenie pomiędzy rządem w Nankinie a Hankau zaostrzyło się poważnie. Wybuch nowej wojny domowej jest bardzo prawdopodobny. Cziangkaiszek skoncentrował w Kiangsi armję, złożoną ze 150 tysięcy żołnierzy. Po stronie grupy Hankau stoi 100 tysięcy żołnierzy. Pomiędzy poszczególnymi oddziałami doszło już do drobnych starć.

Pierwszy obywatel i pierwsza obywatelka U. S. N. A.



4 marca wciągnął do **Białego Domu** w Waszyngtonie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki **Herbert Hoover; od chwili wyboru (w roku 1789) pierwszego prezydenta trzydziestypierwszy** z rzędu. Małżonka Hoovera, **piękna pani Lou**, zamężna od roku 1899, jest wybitną przedstawicielką uczonego świata kobiecego w Ameryce. Gmach rządowy w Waszyngtonie, siedziba każdorazowego prezydenta nazywa się **Białym Domem** dla tego, że tak wewnątrz jak zewnątrz jest wyłożony taflami śnieżnobiałego marmuru.

Na obrazku naszym widzimy: Prezydenta **Hoovera**, żonę jego **p. Lou** i **Biały Dom** w Waszyngtonie.

Z Śląska Opolskiego

Wakacje szkolne na Śląsku Opolskim odbędą się w następującym porządku: Wielkanocne od 27 marca do 10 kwietnia; na Zielone Świątki od 17 do 28 maja; latowe od 4 lipca do 8 sierpnia; jesienne od 27 września do 8 października; na święto Bożego Narodzenia od 21 grudnia do 9 stycznia 1930 r.

Z Bytomskiego.

Robotnik Piotr Krząkała z **Bytomia** skradł w styczniu b. r. z mieszkania znajomej rodziny 1.040 marek. Część łupu złodziejskiego, zakopał Krz. pod murem katolickiego cmentarza, gdzie też później znaleziono około 800 marek. Resztę złodziej zużył dla siebie. W zeszły wtorek Krz. stawał przed bytomskim sądem ławniczym, który skazał go za tę kradzież na 2 lata 6 miesięcy więzienia i na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

*

W **Rokitnicy** miejscowi komuniści zaczepili pewnego policjanta, pełniącego służbę na drodze pyskowickiej. Gdy urzędnik chciał stwierdzić ich nazwiska, rzucili się na niego i okaleczyli go ciężko w głowę. Zanim ranny odzyskał przytomność, sprawcy zdołali ujść, lecz mimo to policja wszystkich wyśledziła.

Z Zabrskiego.

Wskutek niesumiennego spełniania obowiązków przez strażnika kolejowego o mało nie zdarzyło się na przejściu przez tor kolejowy przy ulicy Ludwiki w **Zabrzu** okropne nieszczęście. Wieczorem około godziny 11 przejeżdżał tędy omnibus miejski, w którym znajdowało się około 30 osób. W chwili, gdy omnibus był na torze, szofer spostrzegł światła nadjeżdżającego pociągu osobowego, wobec czego zwiększył szybkość. Zaledwie ostatnie koła przeszły przez tor, nadjechał pociąg. Skutki zderzenia byłyby straszne i to z winy strażnika kolejowego, który na czas nie spuścił zapory.

*

Ks. kapelan Cyrys przy kościele św. Antoniego w **Biskupicach** przeniesiony został do Miechowic. Na jego miejsce powołano ks. kapelana Dyle z Olesna.

*

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w **Zabrzu** odbyło się pod strażą policji, która obsadziła budynek posiedzeń. Stało się to z powodu, że radni komunistyczni stale urządzają awantury, zaś na przedostatniem posiedzeniu nawet się pobili.

Z Opolskiego.

W ostatnich dniach wybuchł pożar w zabudowaniach J. Wieczorka w **Pruszkowie**. Ogień zniszczył chlew, w którym znajdowała się koza i kilka kur. Nieostrożne obchodzenie się ze światłem jest przyczyną tego nieszczęścia.

Z Kluczborskiego.

Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do zamku w **Rożkowicach**. Sprawcy skradli dwa zegarki złote ozdobione bryllantami, naszyjnik, szpilki do krawatów wysadzane drogiemi kamieniami, brosze i pierścienie. Włamywacze działali bardzo ostrożnie, gdyż nie pozostawili po sobie żadnych śladów.

Sprawy gospodarcze

Deficyty w bilansach handlowych.

Deficyt bilansu handlowego Włoch za rok ubiegły wyraża się w kwocie 7 miljardów 514 milj. litrów (w r. 1927 wynosił deficyt 4.743 milj. lirów.

Bilans handlowy Austrji zamknął się za styczeń b. r. deficytem w kwocie 108,5 milj. szylingów.

Konferencja drzewna.

W połowie marca odbędzie się w Wiedniu konferencja międzynarodowych związków przemysłu drzewnego. Na konferencji tej będą omówione propozycje Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie w sprawie racjonalnego przemysłu tartacznego. Nadto omówiony będzie projekt ujednostajnienia zwyczajów handlowych w przemyśle drzewnym.

Polskie mięso we Francji.

Mięso polskie zdobywa sobie we Francji coraz większe uznanie i coraz bardziej jest poszukiwane. Towar nasz uważany jest i oceniany jako towar pierwszorzędny i stawiany przed rosyjskim, litewskim i holenderskim.

Jeśli chodzi o mięso wieprzowe, to Francuzom odpowiada nasz sposób jego obrabiania, a największem zainteresowaniem cieszy się mięso sprowadzane z Małopolski. Prócz świniny poszukiwana jest baranina i wędlina. Spożycie baraniny we Francji jest duże, a dowodem dobrej konjunktury dla naszego wywozu jest fakt, że dotychczasowe transporty baraniny zostały natychmiast rozsprzedane. To samo dotyczy wędlin, na które porobiono już bardzo liczne zamówienia.

Wywóz towarów niemieckich na wschód.

Handel niemiecki z krajami, położonemi na wschód od nich, a więc z Polską, Rosją, Finlandją, Łotwą, Estonją i Litwą kształtował się w 1928 roku w sposób nader pomyślny. Eksport do tych krajów w pierwszej połowie 1928 roku zwiększył się, w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1927, o przeszło 45 proc., gdy tymczasem import Niemiec z tych krajów podniósł się tylko o 2 proc. Wobec tego bilans handlowy Niemiec z powyższemi krajami wykazuje znaczne saldo dodatnie wsumie 137,4 miljona marek.

W porównaniu z rokiem 1927 wywóz podniósł się o 85,7 miljona marek, czyli o 65 proc. do Rosji, o 300 proc. do Estonji, o 30 proc. do Polski i o 50 proc. do Finlandji i Łotwy.

Rosja zakupuje zboże.

Ludowy Komisarjat Handlu postanowił zakupić zbiory jesienne zboża z 10 milj. ha zasianych obszarów. W ten sposób państwo ma uzyskać 2 milj. tonn zboża. Suma 75 milj. rb. wypłacona ma być zgóry chłopom — właścicielom tych terenów.

Nafta rosyjska dla Anglji.

Trwające od kilku miesięcy rokowania pomiędzy Russian Oil Products, a Anglo-American Oil Company, reprezentującej najpotężniejsze angielskie towarzystwa naftowe zakończone zostały zawarciem układu. Układ ten obowiązuje na 3 lata i zawiera zobowiązania znacznych dostaw nafty rosyjskiej i gazoliny dla firm angielskich. Pisma sowieckie oceniają ten układ jako doniosły triumf gospodarczy Rosji. Słynny przemysłowiec naftowy Deterding, który jest najpotężniejszym właścicielem Anglo-American Oil Company, prowadzący dotąd bezwzględną walkę z eksportem nafty sowieckiej, zdecydował się na ugodę. Jest to tem ważniejsze, iż Deterding nie uzyskał swego żądania o zwrot należności dla wywłaszczonych w roku 1917 i 1918 właścicieli szybów naftowych.

Zainteresowanie banków angielskich dostawami do Rosji.

W ostatnich czasach — jako donoszą z Londynu — banki angielskie w kraju i zagranicą ujawniają wzrastające zainteresowanie tranzakcjami z Rosją Sowiecką, a specjalnie interesują się stosunkami handlowemi i finansowemi między Niemcami a Rosją. Zanotowano fakt charakterystyczny zdyskontowania przez banki angielskie szeregu weksli sowieckich na zlecenie firm niemieckich.

Wycieczka kupiecka do Ameryki Południowej.

Izba handl.-przemysł. w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma zamiar z wiosną b. r. zorganizować wycieczkę przemysłowców do Ameryki Południowej, a zwłaszcza do Brazylji i Argentyny w celu zacieśnienia stosunków handlowych z państwami Ameryki Łacińskiej.

Koszta wycieczki wyniosą w przybliżeniu 1.000 do 1.200 Dol. am. na osobę, o ile przejazd statkiem będzie bezpłatny, zaś wraz z kosztami przejazdu okrętem wyniosą około 1.500 dol. am., przyczem przewidziany jest około 6-tygodniowy pobyt w Ameryce.

Zgłoszenia w biurze Izby w godzinach urzędowych.

Nobile surowo osądzony.

Z Rzymu donoszą o ukończeniu prac komisji, która miała za zadanie zbadać przebieg ekspedycji polarnej Nobilego. Sprawozdanie komisji złożone Mussoliniemu, składa się z trzech części omawiających, pierwsza przyczyny, które spowodowały utratę balonu, druga zachowanie się tych, co zostali przy życiu, trzecia akcję ratunkową.

Wyniki badań w odniesieniu do pierwszej części sprawozdania stwierdzają, że powodem utraty balonu był fałszywy manewr, spowodowany w dużej mierze składem załogi i jej niewłaściwem użyciem. Odpowiedzialność za ten fałszywy manewr spada na komendanta balonu. W drugiej części sprawozdania komisja stwierdza, że zachowanie się członków wyprawy Mariano i Zappi było bez zarzutu, co więcej zasługuje na pochwałę.

Co się tyczy uratowania Nobilego przed wszystkimi innymi członkami załogi, komisja ustaliła jednogłośnie, że postępowanie Nobilego w żaden sposób nie może być usprawiedliwionem; może ono znaleźć wytłumaczenie jedynie tylko w jego fizycznej i moralnej depresji czyli upadku sił, co jednak nie jest równoznaczne z usprawiedliwieniem. Depresja, w jakiej wówczas znajdował się Nobile, nie pozwoliła mu ocenić właściwego znaczenia i następstw tego, co robi, naglony przez Lundborga.

W trzeciej części sprawozdania, omawiającej akcję ratunkową, komisja wyraża przekonanie, że uczyniono wszystko możliwe w czasie poszukiwań, celem udzielenia pomocy, ratowania rozbitków i szukania balonu. Dzieło to, dokonane z zapałem przez Włochów, przy skutecznej pomocy przedstawicieli innych narodowości, daje podziwu godny przykład ludzkiej solidarności, której szczytowym punktem była szczęśliwa wyprawa „Krassina“ i szlachetne poświęcenie się Amundsena.

Obelisk Mussolini'ego.

Od szeregu miesięcy w kopalniach marmuru w Carrarze wre gorączkowa praca nad wykończeniem olbrzymiego obelisku, który ma stanąć na stadjonie przed bramami Rzymu. W lecie ub. r. kierownik organizacji młodzieży „Balilla“ poseł Ricci, i robotnicy kopalń marmuru w Carrarze nazwali ten obelisk darem dla Mussolini'ego. Początkowo znalezienie takiego olbrzymiego, nieskażonego bloku, który byłby odpowiedni na obelisk, nastręczało wiele trudności. Dopiero po długich poszukiwaniach udało się odkryć odpowiedni kamień na wysokości 800 metrów w jednej z najlepszych kopalni. Łom ten ma 17 metrów wysokości oraz 2,30 m. grubości. Nie dostrzeżono na nim żadnej wadliwości. Sprowadzony będzie z gór na brzeg morza w ciężkiem drewnianem opakowaniu, spiętem żelaznemi klamrami. Transport tej olbrzymiej skrzyni będzie niezwykle uciążliwy, ponieważ ciężar bloku wynosi 400 tonn, a ciężar opakowania 50 t. Celem spuszczenia łomu z góry musiano wybudować specjalną ulicę, nad którą praca pochłonęła 10.000 godzin roboczych. Teraz musi być położony chodnik do morza. Dla poruszenia kamienia z miejsca użyto 25 par najsilniejszych wołów pociągowych. Marynarka wojenna dostarczyła okrętu, który przewiezie ten obelisk do Tybru i następnie w górę rzeki aż do Rzymu. Ustawienie obeliska na forum Mussolini'ego odbędzie się z wielką uroczystością w rocznicę założenia Rzymu. Cokół z zielonkawego marmuru jest już ustawiony. Razem z nim obelisk będzie miał 32 m. wysokości.

Teatr Polski w Katowicach.

„Mandaryn Wu.“

W środę, dnia 13 marca o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się premjera angielsko-chińskiej sztuki w 3 aktach H. M. Vernom i Harolda Oven w przekładzie Niny Niovilli. Egzotyczna ta sztuka oparta jest na konflikcie pojęć Zachodu i Wschodu. „Mandaryn Wu“ otrzyma pierwszorzędną obsadę. Tytułową rolę kreować będzie Dyr. art. dramatu p. Wacław Nowakowski. W rolach kobiecych wystąpią pp. N. Strońska (Nang Ping — córka Mandaryna), T. Bohdańska, M. Świałłoniówna (Irena Nettówna), M. Bogusławski, St. Bolczewski, E. Foreda, St. Oskard, A. Wojdan, W. Pawłowski i inni. „Mandaryna Wu“ przygotował scenicznie reżyser Marjan Bogusławski.

Gościnny występ Liliany Zamorskiej w „Aidzie.“

W sobotę, dnia 9 marca o godz. 7.30 wieczorem wystąpi po raz drugi gościnnie p. Liljana Zamorska w operze „Verdiego“ „Aida“, którą to partję p. Zamorska zalicza do najlepszych. Bony i zniżki ważne.

„Jej Tancerz“ w Pszczynie.

W sobotę dnia 9 marca odegra zespół Teatru Polskiego w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego lekką komedję dancingową „Jej Tancerz.“ Bilety do nabycia u WP. Grobelnego ul. Piastowska.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie lekka komedja dancingowa „Jej Tancerz.“ Ceny miejsc zniżone.

„Noc w Wenecji.“

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie operetka „Noc w Wenecji.“

Repertuar:

Sobota, dnia 9 marca „Aida“, występ Liliany Zamorskiej.

Niedziela, dnia 10 marca „Jej Tancerz“ po południu 3.30; wiecz. „Noc w Wenecji.“

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 7 marca „Pani Prezesowa“, Król. Huta.

Czwartek, dnia 7 marca „Pomsta Jontkowa“, Tarnowskie Góry.

Sobota, dnia 9 marca „Jej Tancerz“, Pszczyna.

Koncert chóru męskiego w teatrze.

Chór męski „Echo“, Katowice pod kierownictwem prof. St. Szlązaka i z współudziałem artystki opery Julji Godlewskiej występuje z koncertem dnia 8 marca o godz. 19.30 w teatrze miejskim. Bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Świece, jakich używali starzy Rzymianie, składały się z włókien pociągniętych woskiem lub nasiągniętych smołą.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 8 marca

S-to Pięciu Ran Chr. Pana.
Bł. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, * 1161, † 1223.
Św. Jana Bożego, wyzn. * 1495, † 1550.

SŁOW.: MIŁOGOST.

Kto się smoły dotknie, pomaże się od niej, a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecze się w pychę. (Ekkl. XIII. 1).

Zdanie:

Koniec życia ludzkiego
Jest końcem dnia właśnie;
Im kto szczerzej pracował —
Tem spokojniej zaśnie.

Kaźm. Brodziński.

Rocznice: 1223 śmierć Wincentego z Karwowa, później zwanego Kadłubkiem, pierwszego autora Polaka i znakomitego uczonego. — 1347 wiekopomny sejm prawodawczy w Wiślicy zwołany przez króla Kazimierza W. — 1438 nadanie przez sejm statutu konfederacji w Korczynie. — 1581 uchwalenie poboru podatków na wojnę. — 1831 walny zjazd obywateli Ukrainy w Czerniawie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.14, zachodzi o godz. 17.37. — Księżyc wschodzi o godz. 5.35, zachodzi o godz. 14.0. — Jowisz w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia: 11 godzin 23 minuty. — Zmiany powietrza: pięknie, wietrzno. — Jutro: łagodne a wietrzno.

— Dalsze ułatwienia dla wycieczek zagranicznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 19 grudnia 1928 r. wprowadziło wizy zbiorowe. Wizy te będą udzielane grupom cudzoziemców, składających się conajmniej z 10 obywateli jednego państwa i przybywających do Polski w celach turystycznych, kulturalno-oświatowych itd. Wiza zbiorowa służyć będzie dla jednorazowego wjazdu i pobytu najwyżej jednomiesięcznego od dnia przekroczenia granicy Polski. Przewidziane są: przedłużanie ważności wizy do dwuch miesięcy oraz odłączenie się poszczególnych uczestników wycieczek od grupy dla samodzielnego podróżowania po Polsce, względnie samodzielnego opuszczania jej granic.

— Spis cudzoziemców. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach dotyczą sprawy pobytu tak zw. bezpaństwowych, to znaczy osób nieposiadających żadnego obywatelstwa. Na mocy tego rozporządzenia przewiduje się przeprowadzenie jednodniowego zapisania znajdujących się w Polsce w dniu spisu obcokrajowców i bezpaństwowych. Ci, którzy tego dnia będą w kraju i udowodnią, że pobyt ich nie jest czasowy, lecz stały, otrzymają prawo pobytu aż do odwołania. Ulży to niewątpliwie obcokrajowcom, którzy muszą obecnie stale przedłużać zezwolenia na pobyt. — Przymusowe wysiedlenie obcokrajowców nastąpić może jedynie w wypadku nielojalnego ich zachowania się. Projektowany spis ma być przeprowadzony na wiosnę roku bieżącego.

— Wprowadzenie przymusowej praktyki dla młodych lekarzy. W związku z wydaniem nowych przepisów szpitalnych zamierza ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadzić nowelizację ustawy o praktyce lekarskiej. Wprowadzony będzie w życie przymus rocznej praktyki w szpitalach dla początkujących lekarzy przed rozpoczęciem przez nich praktyki prywatnej. Przymus ten wprowadzony zostanie od roku 1930.

— O wykreślenie kary sądowej z rejestrów. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje nowy projekt ustawy, przewidującej, że na mocy orzeczenia sądowego, nazwisko byłego przestępcy wykreśla się ze wszystkich rejestrów i wogóle likwiduje się kary, tak, że człowiek taki znów staje się czysty, żadna plama przestępstwa na nim nie ciąży.

— W sprawie pragmatyki urzędniczej. Znajdujący się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia rady ministrów, projekt nowelizacji ustawy o pragmatyce urzędniczej nie był rozpatrywany i został odłożony do następnego posiadania. Projekt przewiduje automatyczną stabilizację urzędników po okresie 5-letniej służby. Pragmatyką nauczycielską zajmie się osobna

— Zjazd wychodźców Polaków. Departament konsularny ministerstwa spraw zagranicznych projektuje urządzić latem br. zjazd wychodźców-Polaków z całego świata.

— Telegraficzne reklamacje do władz administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że odwołania od decyzji władz administracyjnych mogą być dokonywane również w drodze telegraficznej. Odwołania przy pomocy depesz muszą zawierać wyczerpujące motywy, przyczem termin wniesienia odwołania liczyć się będzie od czasu nadania depeszy.

— Kontrola młynów i piekarń. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ograniczeń przemiałowych. Według tego okólnika, wszystkie związki młynarskie, cechy piekarskie itp. organizacje miejscowe powinny być bezpośrednio zawiadamiane o każdorazowej zmianie typu mąki żytniej.

Nadto w związku z napływającemi wciąż zażaleniami o nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów rozporządzenia o przemiale żyta i pszenicy, ministerstwo spraw wewnętrznych raz jeszcze podkreśla konieczność rozciągnięcia ścisłej kontroli nad młynami.

Województwo śląskie

*** Wyjazd p. wojewody.** Wojewoda śląski dr. Grażyński wyjechał we środę do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót p. wojewody do Katowic nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

*** Delegat ministra rolnictwa na Śląsku.** We środę bawił na Śląsku delegat ministerstwa rolnictwa inż. Malczewski, który odbył konferencję w Śląskiej Izbie Rolniczej w sprawie konkursów rolniczych, w sprawach hodowlanych, doświadczalnych i innych.

*** Sprawa budowy centralnej mleczarni.** W śląskim urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie budowy centralnej mleczarni. Jak niedawno donosiliśmy, mleczarnia ta miałaby zaopatrywać w mleko okręg przemysłowy oraz dalsze okolice Śląska. W konferencji wzięli udział przedstawiciele śląskiego urzędu wojewódzkiego, miast, powiatów i organizacyj rolniczych. Po wysłuchaniu sprawozdania radcy wojewódzkiego dr. Patryna o podróży, odbytej do Warszawy i Pragi Czeskiej oraz o warunkach pracy i stanie mleczarń centralnych w tych miastach, wywiązała się dyskusja. Następnie uchwalono, że uruchomienie centralnej mleczarni na Śląsku powinno nastąpić jak najrychlej. Jak się dowiadujemy, śląski urząd wojewódzki przystąpi w najbliższych dniach do wykonania uchwały. Ogólny koszt budowy wynosić ma około 3 miljony zł.

*** Znowu pogorszenie wysyłki węgla.** Sprawa dostawy przez dyrekcje kolejową w Katowicach wagonów na transporty węgla, która pod koniec lutego doznała znacznej przerwy, obecnie znowu pogorszyła się dość znacznie. W ostatnich dniach lutego różnica między rzeczywistem zapotrzebowaniem kopalń, a liczbą podstawionych wagonów wynosiła dziennie już tylko 15 do 18%, to w pierwszych dniach marca niedobór ten wynosi przeciętnie około 39 % dziennie. — Przy tej sposobności donosimy, że na wodach polskich nie zaszły większe zmiany. Wiatry północno-zachodnie oczyściły z lodu prawie całą zatokę. Granica lodów znajduje się o 1—2 mil morskich od Gdyni na północ. Południowy wschód i zachód wolny jest od lodów.

*** Taryfa w dorożkach samochodowych.** Celem usunięcia różnych niedomagań w ruchu samochodowym, zwłaszcza częstych zażaleń ze strony publiczności na nierówne ceny za jazdę taksówkami (dorożki samochodowe), wydano osobne zarządzenie. Na podstawie tego rozporządzenia odpis cennika taryfowego sporządzony z blachy lub twardego papieru, musi znajdować się na widocznem miejscu. Odpis należy zaopatrzyć w pieczęć policji.

Taryfa sama przewiduje dla dorożek samochodowych z miejscem do siedzenia dla 4—6 osób w czasie od 6 rano do 10 wieczorem opłatę w wysokości 1zł za 1 klm i 0.80 zł za każdy dalszy klm. W czasie od 10 wieczorem do 6 rana za pierwsze 500 metrów 0.70 zł, za każde daisze 250 metrów do 1 klm, 30 groszy, a za każdy dalszy klm 1.20 zł. Ceny te obowiązują dla 1 i 2 osób. Przy więcej jak 2 osobach płaci się dopłatę w wysokości 20 proc. od każdej osoby. Bagaż do 10 kg jest wolny od opłaty, od 10 do 50 kg dopłata wynosi 10 proc. w stosunku do cennika jazdy. Za czekanie płaci się za 1 godzinę 4 zł, poniżej 1 godziny za każde 3 minuty 20 groszy.

*** Lekarze - weterynarze i badacze mięsa.** Na skutek ogłoszenia w Dzienniku Ustaw w numerze z dnia 25 lutego tylko Województwo Śląskie może powołać weterynarzy i badaczy mięsa na urzędy państwowe w obrębie Województwa Śląskiego. Z tego powodu w wypadku wolnych posad należy składać podania bezpośrednio w Urzędzie Wojewódzkim.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przemyt w ubiegłym miesiącu). Według obliczenia powiatowego inspektoratu Śląskiej Straży Granicznej wartość towarów przemyconych w ciągu minionego miesiąca wynosi 70 tysięcy zł. Oczywiście, że jest to tylko część przemytu, gdyż nie wszystek przemyt zostanie ujawniony. Powyżej podane zestawienie świadczy, jak wielkie straty ponosi skarb państwowy wskutek uprawiania przemytnictwa.

— (Zgubione przedmioty). W urzędzie dla rzeczy znalezionych przy ulicy Młyńskiej 4 w Katowicach, znajdują się różne zgubione rzeczy, pieniądze i płaszcz męski. Właściciele mogą odebrać swą własność podczas godzin służbowych.

— (Oszustwo). Wydział śledczy w Katowicach z polecenia prokuratury prowadzi dochodzenia w sprawie przedsiębiorstwa „Polumin“. Chodziło w tym wypadku o zbudowanie fabryki wyrobów z aluminium. W związku z powyższem policja wzywa wszystkie te osoby, które zwerbowano w charakterze członków związku, które w sposób podstępny oszukane zostały przez akwizytorów, by zgłosiły swe pretensje w najbliższym czasie w przynależnych komisarjatach i posterunkach policji z dokładnem określeniem, w jaki sposób zostały oszukane, oraz kiedy i w jakiej wysokości uiściły składki. Aż do rozstrzygnięcia sądowego nie należy wpłacać dalszych rat do kasy wymienionego związku.

— (Mali „grzesznicy“ przed sądem). Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw 3 uczniom szkolnym, którzy mieli różne sprawki na sumieniu. Bez wiedzy rodziców chłopaki opuszczały szkołę, wałęsali się po mieście i wyprawiali różne „figle“. W sieni pewnej kamienicy wypili dzbanek słodkiego mleka, który stał przed drzwiami mieszkania. Jeden z oskarżonych ukradł kawał kiełbasy w sklepie rzeźnickim. Następnie poszli do kina. Potrzebne na bilet pieniądze wyłudzili od pewnego chłopca. Na sądzie przyrzekli, że poprawią się, będą też uczęszczać do szkoły, a cudzej własności nie ruszą. Sąd uwierzył w obietnicę poprawy. Chłopaków nie ukarano ze względu na ich młody wiek. Rozprawa ta jest dowodem, że po miastach wałęsają się dzieci, którzy w domu nie otrzymują odpowiedniego wychowania ze strony lekkomyślnych rodziców. A co z takich chłopców wyrośnie?... Więc rodzice! Baczniej czuwajcie nad wszymi chłopcami.

— (Napad bandycki.) We środę wieczorem nieznany sprawca dokonał śmiałego napadu przy ul. Mickiewicza. Na przechodzącą Gertudę Daniel rzucił się bandyta i uderzywszy ją jakiemś tępem narzędziem w głowę, wyrwał jej torebkę z zawartością 3 tys. 485 złotych. — Po dokonaniu kradzieży rzucił się do ucieczki ul. Mickiewicza w stronę Rynku. Widząc, że jest ścigany, wyciągnął dwa rewolwery i zaczął ostrzeliwać się, poczem zniknął w oklicy budynku Łaźni Miejskiej. Dotychczas policji nie udało się jeszcze schwytać śmiałego bandyty.

Janów w Katowickiem. (Budowa ratusza). Gmina Janów uchwaliła budowę nowego ratusza. Plan budoby wykonał inżynier Tadeusz Machejda z Katowic. Nowy ratusz będzie prawdziwą ozdobą dla Wielkiego Janowa. Cegły — ogółem 900 tysięcy sztuk — dostarczy cegielnia Gieschego. Koszta ustalono na 701 tysięcy 470 zł. Lecz można już obecnie przewidzieć, że kwota ta nie wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów, zwłaszcza jeśli zdarzą się różne nieprzewidziane wypadki wzgl. przeszkody. Niedawno rozpoczęto zwożenie cegieł. Ratusz będzie zbudowany według nowoczesnych pomysłów budowlanych. W wysokiej wieży zostanie umieszczony zegar. W górnych piętrach będzie znajdować się obszerna sala do posiedzeń i czytelnia, na dolnych piętrach kancelarja zarządu gminy i poczekalnie. Naczelnik gminy będzie mieszkał w osobnym domie obok ratusza. Roboty budowlane zostaną rozpoczęte po zatwierdzeniu projektu.

Roździeń w Katowickiem. (Zaszczytne odznaczenie). Donoszą nam, że odznaczony został bronzowym krzyżem zasługi obywatel Roździenia, rolnik p. Tomasz Moj. Odznaczenie to jest bardzo na miejscu. Pan Moj, jak wiadomo obywatelom roździeńskim, wielkie ma zasługi około miejscowego rolnictwa. Mianowicie na czele miejscowych rolników od lat walczy o lepsze wynagrodzenie szkód, jakie wyrządzają na polach roździeńskich gryzące dymy hut cynkowych. Nadto p. Moj od lat dawnych bierze czynny udział w życiu narodowem, za co w głównej mierze spotkało go tak zaszczytne odznaczenie.

Chorzów w Katowickiem. (Zmiany personalne w fabryce). Dotychczasowy kierownik oddziału chemicznego Państwowej Fabryki Związków Azotowych, starszy inżynier Rak, objął stanowisko dyrektora nowej fabryki nawozów sztucznych w Wyrach. Inżynier Rak przyczynił się znacznie do rozwoju fabryki chorzowskiej.

Kochłowice w Katowickiem. (Także w autobusach kradną). W autobusie pomiędzy Katowicami a Król. Hutą popełniono kradzież kieszonkową. Pewien mężczyzna skradł 450 zł. na szkodę Wilhelma P. z Kochłowic. Okradziony zauważył kradzież podczas jazdy. W Król. Hucie złodzieja oddano w ręce policji.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zgon właściciela drukarni). W tych dniach zmarł długoletni właściciel drukarni, Paweł Gärtner, z Król. Huty. Dożył on 59 lat. Natomiast ojciec zmarłego żyje. Jest to dziarski starzec, który niedawno obchodził swe 101 urodziny.

— (Medal pamiątkowy). Magistrat w Król. Hucie podaje do wiadomości, że celem otrzymania medalu pamiątkowego wszyscy ci, którzy brali udział w wojnie bolszewickiej od roku 1918 do 1921, winni się stawić na ratuszu, pokój 34 w czasie od godz. 8—15. Papiery wojskowe należy zabrać z sobą.

— (Niesumienny woźnica). Właściciel furmanki M. z ulicy Pudlerskiej otrzymał zamówienie na zwózkę koksu z dworca kolejowego do jednej z tutejszych szkół państwowych. M. zwiózł 4 fury, lecz następną furę sprzedał kupcowi S. za 100 zł. Nieprawnie sprzedany koks został skonfiskowany. Władza wdrożyła śledztwo.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Ostrzeżenie). Przed kilku dniami chodził po gminie sekciarz i sprzedawał książki. Urząd parafjalny zwraca uwagę, że należy od każdego kwestarza i sprzedawcy książek treści religijnej żądać przedłożenia zezwolenia wystawionego w Katolickim Urzędzie Parafjalnym.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Pożar). Wskutek wadliwego komina wybuchł pożar w obejściu Pawła Cygana w Orzegowie. Ogień zniszczył zapasy drzewa i węgli. Ponieważ wodociąg był zmarznięty, przeto wodę potrzebną do gaszenia strażacy musieli znosić w wiadrach. Z tego powodu gaszenie ognia było bardzo utrudnione.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nowa kancelarja adwokacka). W tych dniach osiedlił się w Rudzie nowy adwokat p. Bogusław Staszak z Rybnika. Do 1 marca bieżącego roku p. Staszak urzędował w Rybniku jako sędzia powiatowy.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy). Na ulicy Warszawskiej najechał samochód na parę koni, które ciągnęły sanie. Siedzący w saniach rzeźnik Łukaszczyk został okaleczony w głowę, siedzący obok niego niejaki Frania doznał wewnętrznych okaleczeń. Pierwszej pomocy udzielił okaleczonym dr. Kujawski.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Łaźnia miejska) otwarta jest dla publiczności codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 do 6 wieczorem, w dni przedświąteczne od godziny 8 rano do 7 wieczorem. Za kąpiel parową z bielizną płaci się 2 zł, za gorące natryski i inhalacje w wanienkach 1 zł, za kąpiele natryskowe 30 groszy. Dla niewiast w poniedziałki i czwartki otwarte są kąpiele parowe. Za masaż płaci się 1 zł. Wszelkie minerały do kąpieli nabyć można na miejscu w łaźni. Łaźnia wydaje także na życzenie ręczniki i mydło. Dla młodzieży seminarjum nauczycielskiego obniżył magistrat cenę kąpieli wanienkowych o 20 procent z tem, że młodzież będzie się kąpała gremjalnie w poniedziałki i wtorki po 20 minut.

Tychy w Pszczyńskiem. (Święto książki). W minioną niedzielę, staraniem kierownika szkoły p. Hrabina i miejscowego Towarzystwa Czytelni Ludowych, odbyło się w Tychach „Święto Książki.“ Uczestników zebrania przywitał kierownik szkoły Hrabin; naczelnik gminy Wieczorek wygłosił wykład o książce. Następnie wygłoszono deklamacje, poczem wyświetlono film p. tyt. „Zdrada, której nie było.“ Była to sztuka filmowa o treści humorystycznej, którą wyświetlono celem wywołania wesołości wśród uczestników. Przebieg zebrania zadowolił wszystkich; niestety udział nie był liczny. Miejscowe Towarzystwo Czytelni Ludowych ma tylko 52 członków. Na tak wielką gminę, jak Tychy, jest to liczba zbyt niewielka. Należy spodziewać się, że „Święto Książki“ przyczyni się do dalszego rozwoju tutejszej Czytelni Ludowej, gdyż zarząd ma nadzieję, iż wszyscy ci, którzy brali udział w zebraniu, przyczynią się do rozwoju polskiego czytelnictwa w Tychach, zachęcając swych sąsiadów i znajomych, by zapisali się na członków i korzystali z bibljoteki i czytelni. Wybór książek jest wielki! Towarzystwo posiada przeszło 900 tomów. Każdy, kto ma trochę czasu, powinien też wstąpić do czytelni, gdyż na półkach są wyłożone różne gazety i czasopisma. Czytelnia w Tychach znajduje się w lokalu bibljoteki Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 marca: za 100 złotych 47.92 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.35 złotych, za 100 franków szwajcarsk. 171.85 zł, za 1 dolar 8.91 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 marca: za 100 franków franc. 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 6 marca 1929 r.

Zboże 35.50, pszenica 47.50—48.25, jęczmień 35.25, mąka żytnia 49.00—50.00, mąka pszeniczna 72.00—76.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z życia zorganizowanej młodzieży). W minioną niedzielę odbyło się w auli gimnazjum walne zebranie okręgu rybnickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Najpierw młodzież wzięła udział w nabożeństwie w zakładzie misyjnym. Obrady rozpoczęły się o godz. 10.30. Na zebranie przybył starosta Wyglenda, burmistrz miasta Rybnika Weber, przewodniczący rady miejskiej Basista, inspektor szkolny Stokłosa, komendant kapitan Nosadzewski, księża Krawczyk, Matuszek, Jarzembski i wielu gości. Niektóre towarzystwa przesłały swych przedstawicieli. Telegram z życzeniami przesłał burmistrz miasta Mikołowa Koj i ks. prof. Tomala. Zebranie zagaił ks. patron okręgowy Drobny. Przewodniczył nauczyciel Karuga. Najpierw przemówił do młodzieży starosta p. Wyglenda. Wskazał on na znaczenie wychowania młodzieży w duchu katolickim, narodowym i bezpartyjnym. Następnie przywitał młodzież jako gospodarz miasta. Po nim przemówił p. Basista, kładąc nacisk na czytanie dobrych książek polskich. Następnie przemawiali jeszcze pp. Prus, inspektor p. Stokłosa i przedstawiciele towarzystw. Starostą zebrania został wybrany p. Starosta Wyglenda. Następnie poszczególni prezesi składali sprawozdania z działalności za rok 1928. Osobne sprawozdanie z działalności okręgu składał nauczyciel Karuga. Z sprawozdania wynika, że rybnicki okręg dużo zdziałał w roku 1928. W ubiegłym roku składai się z 27 stowarzyszeń i przeszło 2000 członków. Założył 6 nowych stowarzyszeń. Przeprowadził w 9 stowarzyszeniach wizytację, założył własne biuro. Wartość inwentarza wynosi 1898,78 zł. Na rok następny pozstało w kasie 120.58 zł. Przy ocenie działalności trzeba to uwzględnić, że okręg nie otrzymał ani grosza subwencji. Co zdziałał, to tylko dzięki ofiarności samej młodzieży, i patronów ks. Drobnego, ks. prob. Brody i ks. prob. Kuczki. Następnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego. W skład zarządu weszli: ks. Drobny, jako patron okręgowy, nauczyciel Karuga prezes okręgowy, Michalik Jerzy — wiceprezes, p. Biegiesz Jan — sekretarz, p. naucz. Michalski Izydor — skarbnik. Po wyborze rady okręgowej wygłosił ks. Drobny wykład p. t. „Pierwsze stowarzyszenia w Polsce.“ Pierwsze stowarzyszenia datują się zroku 1300, a powstały na Śląsku w okolicy Raciborza. Po referacie nastąpiła przerwa. — Druga cześć obrad rozpoczęła się wykładem kpt. Nosadzewskiego: „Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne.“ Następnie wygłosił sekretarz jeneralny ks. prof. Matuszek referat: „Oszczędność wśród młodzieży.“ W referacie wskazał na sposoby oszczędzania pieniędzy przez młodzież. Po doniesieniach związku, wolnych głosach, zakończył prezes naucz. Karuga zebranie. Zebranie zrobiło jak najlepsze wrażenie. Stowarzyszenie młodzieży rozwija się znakomicie w powiecie rybnickim.

Wodzisław. (Proces o przejechanie człowieka). Przed tutejszym sądem odpowiadał rolnik Feliks Lubczyk z Turza, oskarżony o to, że kierując furmanką, przejechał robotnika. Lubczyk został uwolniony, gdyż zdołał złożyć dowody, że robotnik był podchmielony.

Knurów w Rybnickiem. (Nałogowa pijaczka). Na listę nałogowych pijaków została wpisana 57-letnia Emilja Maly. Wymienionej kobiecie nie wolno sprzedawać trunków alkoholowych.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Statystyka kościelna). We wydanym na rok 1929 nowym szematyźmie tutejszy archipresbyterjat z 44 100 katolikami znajduje się na 10 miejscu dekanatów dyecezji śląskiej. Składa się on z 10 parafij i samodzielnej lokalji w Lasowicach. Kościoły parafjalne znajdują się w następujących wiejskich gminach: w Starych Tarnowicach, Starych Reptach, Rybnej, Nakle, Bobrownikach, Żyglinie, Jędrysku i w 3 miastach, mianowicie w Tarnowskich Górach, Miasteczku i Woźnikach. Woźniki znajdują się w powiecie lublinieckim, podczas gdy Radzionków z 18 000 wiernymi należy do dekanatu w Wielkich Piekarach. Parafja tarnogórska składa się z 13 000 dusz, Rybna 5 700, Żyglin 4500, Woźniki i Bobrowniki po 3300, Jędrysek 2900, Stare Tarnowice 2600, Miasteczko i Nakło po 2400, Stare Repty 2100, Lasowice 1850 parafjan.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Przemytnicy są sprytni — straż graniczna także). W tych dniach urzędnicy śląskiej straży granicznej wykryli poważny przemyt czeskich wyrobów tytoniowych. Transport ukryty był pod siedzeniami przedziału I klasy. Przemytnicy ci byli widocznie pewni, że straż graniczna na przedział I klasy nie będzie wcale zważać, bo w tym oddziale jeżdżą nie zwykli śmiertelnicy, lecz „prawdziwi panowie.“ Stało się jednakże inaczej! Według doniesienia pism cieszyńskich transport składał się z 6500 ztuk najlepszych czekich papierosów i kilkaset cygar, które skonfiskowano.

— (Okropny wypadek dziecka). Dwuletnie dziecko Anny Gawlas przy ulicy Głównej w Cieszynie wpadło do naczynia z wrzącą wodą. Maleństwo zmarło kilka godzin później wśród strasznych boleści.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Ujęcie herszta przemytników). Na dworcu kolejowym w Skoczowie aresztowano w tych dniach J. Borskiego, zwanego hersztem przemytników Śląska Cieszyńskiego. Borski przy pomocy szajki przemytniczej uprawiał przez dłuższy czas swoje rzemiosło na odcinku granicznym Zebrzydowice - Kaczyce. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała nadspodziewane wyniki. Zajęto wiele materjałów i różnych przedmiotów przemycanych, oraz notatki, na podstawie których nastąpią niebawem dalsze aresztowania członków bandy jak i odbiorców towaru.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Okropny wypadek w elektrowni). W elektrowni małobądzkiej zepsuła się winda do dźwigania wózków z węglem. Dozorca Stanisław Romanowski, chcąc usunąć defekt, wszedł pod klatkę, która w międzyczasie opadła w dół przygniatając swoim ciężarem Romanowskiego. Mimo natychmiastowego podniesienia klatki, wydobyto z pod niej już tylko straszliwie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego. Zmarły osierocił żonę i czworo drobnych dzieci.

Kraków. (Spalił chałupę, chroniąc ziemniaki). Mieszkaniec Małej Wsi na Podhalu, Madej, chcąc ochronić swe zbiory, a przedewszystkiem ziemniaki przed działaniem panujących mrozów, postanowił ogrzać w jakikolwiek sposób piwnicę, w której były przechowywane. W tym celu przyniósł do piwnicy chróstu i drzewa i rozpalił w piwnicy kilka ognisk. Niestety zdrzemnął się, a ogień popełznął po drewnianych ścianach piwnicy. Gdy się przebudził, było już zapóźno, ponieważ cała chałupa i piwnica stały w ogniu i zaledwie sam uciekł z życiem. Całe zabudowania padły pastwą pożaru.

Lwów. (Walka wilków). W lesie pod Brzuchowicami, opodal Lwowa, mieszka gajowy Mikołaj Czapran. W nocy zbudziło go wycie wilków tuż pod drzwiami. Czapran, wyjrzawszy przez okno ujrzał stado wilków walczących prawdopodobnie o wilczycę, która wyjąc, stała opodal pod stajnią. Noc była jasna, to też gajowy mógł się dobrze przypatrzyć niesamowitym zapasom rywali. Opodal domu stała mała sterta siana, obok której leżały suche gałęzie. Gajowy, by przepłoszyć wilki zapalił łuczywo i rzucił płonącą żagiew na siano. Płomienie wywołały popłoch wśród wilków. Wyjąc zbiegły czemprędzej do gęstwiny. Rano urządzono polowanie na wilki.

Warszawa. (Ujawnienie przemytu). Urzędnicy śląskiej straży granicznej przeprowadzili w Warszawie rewizje u Henocha Landaua, zamieszkałego przy ul. Pańskiej Nr. 20. W wyniku rewizji ujawniono przemyt pochodzący z Niemiec, mianowicie większą ilość rewolwerów łącznej wartości ponad 7.000 złotych.

Z dalszych stron.

Waszyngton. (Zaostrzenie ustawy przeciwalkoholowej). Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy, przewidującej jak najsurowsze kary za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej przytem maksymalną karę na 5 lat więzienia lub 10.000 dolarów grzywny. Jak niedawno donosiliśmy, pewien obywatel Stanów Zjednoczonych został skazany na dożywotnie więzienie, ponieważ 5 razy został przytrzymany za przemycanie alkoholu.

Program radjowy.

Piątek, 8 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Początki ludzkiej kultury na obszarze Polski Zachodniej“ (epoka kamienna) — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt o twórczości literackiej Karola Miarki — 19.45 Sport — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Wydawnictwa — 15.35 Aktualja — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt dla maturzystów — 17.55 Koncert mandolinistów — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Higjena - medycyna — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Pogadanka dla rodziców — 17.25 Odczyt: Pierwotna kultura w Polsce — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Wydawnictwa — 19.35 Niespodzianki — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — Pat — Komunikaty — 16.00 Lekcja ang. — 17.00 Rzeczy ciekawe — 17.55 Pieśni polskie — 18.30 Muzyka — 18.55 Akademia z okazji 25-letniej pracy Wilkanowicza — 19.05 Pieśni, następnie wieczór popularny — 21.00 Koncert — 22.30 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.15 Zagadnienia gospodarcze — 20.15 Koncert — 20.00 Stenografja.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Wiedeń w obrazach — 16.30 Odczyt: Nowoczesna poezja — pieśni Taubmana — muzyka — 18.10 Odczyt I: Tydzień włókienniczy — 19.00 Odczyt: Chemja w życiu codziennem — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.00 Pieśni — 18.35 Odczyt — 19.30 Koncert.